№ 16. Kraków 19 Stycznia. — Sobota. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ner 10 D.P.

PREZYDUJĄCY
w Towarzystwie Gospodarczo-Rolniczém W. Księstwa Krakowskiego.

Wywięzując się z włożonego na mnie obowiązku §. 16 statutu, którym się rządzi Towarzystwo, mam honor zaprosić Szanownych Członków Towarzystwa na Posiedzenie ogólnego zebrania się Członków, mające się odbyć w dniu 18 mca lutego r. b. od godz. 4téj z południa, w sali zwyczajnéj obrad Towarzystwa pod L. 399 przy ulicy Sławkowskiéj.

Przedmioty, które pod rozwagę i postanowienie ogólnemu Zgromadzeniu przedstawionymi będą, w myśl §. 13 statutu, są następujące:

a) Wybór prezydującego i jego zastępcy na następne lat trzy.
b) Wybór członków do komitetu nieustającego na rok jeden.
c) Wysłuchanie sprawy z działań komitetu całorocznych i roztrząsanie rachunków rocznych z zarządu funduszami onegóż.
d) Zgłębienie i rozwiązanie przez stósowne rozprawy pytań przez obecne okoliczności wywołanych, a poniżéj zamieszczonych, które komitet nieustający przedstawia.

Szanowne Członki Towarzystwa! Zbyteczném byłoby dowodzić ważność stanowiska, które Towarz. nasze obecnie zajmuje, będąc jedynym publicznym organem właścicieli ziemskich w obec krajowéj władzy, zbytecznem byłoby równie usprawiedliwiać jego użyteczność, bo jeżeli kiedy, to teraz stanowczo na los gospodarstw naszych wpływa, od upadku onež osłonić usiłując — spodziewa się przeto Prezydujący, iż szanowne Członki wynagradzając poświęcenie się kolegów swych w skład komitetu nieustającego wchodzących, zechcą darować chętnie chwilę czasu ogólnéj naradzie, i wziąwszy w ustroniu swém pod światłą rozwagę pytania pod rozbiór poddawane, zechcą przyjść w pomoc ogólnéj potrzebie nauką swą i doświadczeniem; bo w tenczas jedynie komitet zdoła odpowiedzieć z rzeczywistą dla kraju korzyścią swemu trudnemu powołaniu, jeżeli u was szanowni panowie znajdzie czynne wsparcie i gotowość obywatelskiego poświęcenia się.

Kraków 14 stycz. 1850 r. W. *Darowski.*

Pytania na posiedzenie ogólnego zebrania się Członków Towarzystwa gospodarczo-rolniczego pod rozbiór przedstawiające się:

1. Jak zapobiedz niedostatkowi usposobionych oficyalistów ekonomicznych i podrzędnych gospodarstwa zawiadowców i dozorców.

2. Jakiemiby środkami obudzić można w klasie mniejszych właścicieli ziemskich chęć do pracy i zarobkowania, wiodącą do polepszenia ich bytu i usposobienia moralnego, które razem połączone wpłynęłyby na podniesienie przemysłu rolniczego w ogólności.

3. Jakie zmianowanie pól, przy trudności opatrzenia się w potrzebnego robotnika i przy cenie najmu nieodpowiadającéj wartości ziemiopłodów, mogłoby przynieść właścicielom większych gospodarstw najwyższy i najpewniejszy czysty dochód — a w szczególności, czyli ze względu na dane okoliczności lepiéj byłoby wyłączyć z pod uprawy odleglejsze i poślednijsze grunta, ograniczając uprawę roli na mniejszéj przestrzeni, lub też zaprowadzić gospodarstwo pastwiskowe, gdzieby kilkoletnia uprawa roślin i kilkoletnie pastwisko na przemian po sobie następowały.

4. Na jakiéj drodze mógłby sobie właściciel większy zapewnić robotnika.

5. Czyli w danych stosunkach i obecnych okolicznościach, korzystniéj byłoby dla właścicieli ziemskich gospodarstw używać koni do uprawy roli, niżeli do takowéj woły utrzymywać.

6. Dla czego wprowadzenie wyrozumowanéj mechanicznéj uprawy roli i użycie do tego narzędzi rolniczych poprawionéj konstrukcyi, nieznajduje u nas upowszechnienia — tudzież czyli i w jakich stosunkach korzystniéj będzie nasze narzędzia przekształcać i ulepszać, a gdzie i które całkiem odrzucić, ana ich miejsce bardziéj celowi odpowiadające zaprowadzić.

7. W jakich przypadkach przy dzisiejszych okolicznościach korzystniéj jest chodować owce grubowełniste, dwustrzyżne, a w jakich owce krwi czystéj elektoralne lub poprawne.

8. Dla czego siew zboża na wierzch powszechnie gdzieindziéj używany, znajduje mało przyjęcia w naszéj okolicy — jak siew tego rodzaju uskutecznionym być winien, aby celowi swemu odpowiedział — w jakich zaś wypadkach siew podskibny staje się nieodzownym.

9. Jeżeli wpływ wywierają upały i wielkie mrozy na płodność ziemi — jakie rokowania z strony atmosfery na urodzajność robić można — jak z tych przepowiedni czasu korzystać, lub szkodliwym następnościom zapobiedz.

Za zgodność z protokółem komitetu
Sekretarz *Zahałka.*

(*) **Lwów** 14 stycznia. Przed kilku dniami wydarzył się tu wypadek, zajmujący ciekawość wszystkich. Pewna dama znana z dobroczynności, otrzymała list bezimienny, w którym niewiadomy pisarz żąda, aby na dniu oznaczonym, o pewnéj godzinie rano w kościele jezuickim, w konfesyonale, przy ołtarzu św. Stanisława, złożyła summę 300 złr. m. k.; w przeciwnym razie, grozi jéj utratą najdroższych osób: syna, córki, zniszczeniem majątku przez pożar i innemi okropnościami. Za radą policyi, którą o tém wydarzeniu uwiadomiła, złożyła pani ... w oznaczonym czasie i na wymienionem miejscu opieczętowaną kartkę, bez pieniędzy, tylko z odpowiedzią, że nie ta jest droga proszenia o wsparcie. Po chwili zbliżają się dwie kobiety, należące do niższéj klasy mieszczańskiéj, ostrożnie do konfesyonału i podejmują leżący tam papier, a późniéj przystępują do spowiedzi przed X.... z zakonu ex-jezuitów przy tym samym konfesyonale. Natychmiast po ukończonéj spowiedzi wynoszą się z kościoła, ale stojąca u bram straż policyi, która poprzebierana za żebraków, już dawniéj każdego ich kroku śledziła, ujęła je i odprowadziła do więzienia. Śledztwo kryminalne wyświeci, kto więcéj prócz nich w téj sprawie miał udział.

— Kradzieże koni w obwodach najbliższych Lwowa, a mianowicie w Żółkiewskim, tak się zagęściły, że rząd ma zamiar ponowienia dawniéj istniejącego, lecz już wyszłego z używania rozkazu, ażeby każdy wieśniak, przyprowadzający konie na sprzedaż na jarmarku, zaopatrzony był w świadectwo swéj zwierzchności, że konie są jego własnością.

— Redakcya dziennika w narzeczu ruskim pod nazwą „Wiestnik“ tu wychodzącego, przeniesioną zostanie do Wiednia. Powołany przez ministeryum na redaktora p. Głowacki, magister chirurgii, przed kilku dniami udał się do Wiednia.

— Rozchodzi się wieść, że p. Maurycy Kraiński, członek komisyi zajętéj w Wiedniu uregulowaniem stosunków włościańskich, i oznaczeniem wynagrodzenia za zniesioną pańszczyznę, został mianowany radzcą ministeryalnym.

— Poborcy podatków, według nowego urządzenia już są ponajwiększéj części mianowani, i wkrótce obejmą urzędowanie swoje.

— Dziś poraz pierwszy na scenie Lwowskiéj dana będzie Tragedya narodowa p. Korzeniowskiego „Mnich“, na korzyść p. Rudkiewicza. Osnowa téj sztuki, jak wiadomo, wzięta z dziejów Bolesława śmiałego, pokutującego w klasztorze Osyak w Karyntyi, za zabójstwo św. Stanisława.

Wiedeń 15 stycz. Z dziennika *Wanderer* dowiadujemy się, że wkrótce ma być ogłoszone z ministeryum sprawiedliwości i rozesłane do wszystkich gubernatorów prawo o stanie oblężenia. „Mała objętość tego prawa, nieliczy bowiem jak 31 paragrafów, każe nam się spodziewać, że wszystkie postanowienia będą dokładnie oznaczone, a przez to pozyskaną i w tych razach zasada prawa, które dotychczas po za granicami konstytucyjnych rękojmi leżały. Dopóki prawo to nie jest ogłoszone, musimy się wstrzymać od wszelkiego o nim sądu, ale nieśmiemy ukryć wielkiéj niespokojności, z jaką powszechnie na publikacyą onegoż czekają. Ważność bowiem takiego prawa jest zanadto widoczna i nieulega wątpliwości, że jest uzupełnieniem konstytucyi. Odtąd prawa o stanie oblężenia przy każdéj konstytucyi będą uważane jako organiczne i znajdą miejsce obok praw o druku, stowarzyszeniach i cudzoziemcach.

„Sądzimy, że wspomniane prawo z więcéj artykułów składać się będzie, i że pierwszy obejmie tak zwane *prawo rozruchu.* Życzylibyśmy tego w interesie państwa i prawodawstwa, bo ustawa musi przedewszystkiém obznajmić obywatela z jego prawami i obowiązkami. Prawo o stanie oblężenia bez poprzedniego prawa o rozruchach, byłoby domem bez fundamentów. Stare a zawsze obowięzujące przysłowie prawa rzymskiego: *nescientia non excusat* wtedy tylko znaczy, kiedy obywatel wie, iż w tym razie i na ten przypadek prawo to obowięzuje. A że stan oblężenia niezawsze jako kara, ale i jako konieczna przezorność uważaną być może, potrzeba więc, aby były oznaczone wypadki, które ten akt za sobą pociągają. Aby zaś jasno one wywieść, musi być dokładnie oznaczone, kiedy niezadowolnienie publiczne przybiera taki charakter, który wymaga kary lub nakazuje przezorność. A to właśnie może mieć tylko miejsce w prawie o rozruchu. Prawodawstwo angielskie praktycznie tu obmyśliło. Prusy poszły za jego przykładem, a ze wszystkich państw niemieckich najpierwéj w Saksonii dobrze przed marcem prawo to pod rozwagę Izb podane zostało.“

— *Gazeta wiedeńska* zawiera dzisiaj z Pragi 10 stycznia dwa urzędowe pisma tamtejszego burmistrza Wanki:

„Do Redakcyi Narodnych Nowin (na ręce pana K. Hawliczka). „Na skutek rozporządzenia J. E. gubernatora z d. 9 stycz. 1850 r. w wypełnieniu polecenia J. E. jenerała komend. napomina się redakcyą „*Narodnych Nowin*“ aby dążość swego dziennika, którego ton podżegający wybitniejszym był w ostatnich czasach, zastósowała więcéj do istniejącego tutaj stanu oblężenia, w przeciwnym bowiem razie jenerał kom. będzie się widział zmuszonym dziennik ten natychmiast zawiesić.“

„Do p. Kossutha kaznodziei w Pradze. Redagowany przez pana w Pradze dziennik: „*Cesko-bratersky Hlasatel*“ wieloma artykułami wywołał bardzo znaczne poruszenie w zakresie kościelnym. Każden niemal numer tego dziennika zawiera najgrubsze pociski na religią, na duchownych i obrządki, i wszystkiemi siły daży do podania w pogardę religii katolickiéj i zwiększenia jeszcze obecnego zamętu politycznego niesnaskami religijnemi. Podwójne niebespieczeństwo, grożące taką dążnością publicznéj spokojności, skłoniło jenerała kom. rzeczony dziennik nateraz i na przyszłość wstrzymać. W skutek w. rozporządzenia J. E. gubernatora z d. 9 stycznia 1850 r., niniejszém uwiadamia się pana, że p. Thum nadkomisarz policyjny, otrzymał rozkaz aby wykonał polecenie względem odbioru wczorajszych numerów tego pisma i dalszego jego wstrzymania.“

List z Pragi z dnia 12 b. m. donosi w téj mierze:

„P. Hawliczka upomniono, aby ton swego dziennika zastósował do stanu oblężenia, ale p. Kossutha kaznodzieję tutejszéj gminy ewangielickiéj dotknięto mocniéj, wstrzymując nateraz i na przyszłość wydawnictwo tego religijno-politycznego dziennika. Od niejakiego czasu Kossuth chce być głośnym i mąci w stosunkach kościelnych. Jako kaznodzieja posiada on rzadki talent porywającéj wymowy i na słuchaczów swoich silnie umie wpłynąć; tak, że jego religijne prelekcye mają kierunek polityczny, a raczéj historyczno-narodowy.

Nacisk na jego kazania jest tak wielki, że kościół tutejszéj ewanielickiéj gminy, zaledwo połowę publiczności tłoczącéj się pomieścić może, czém gmina widziała się spowodowaną żądać od ministeryum udzielenia jéj przestronniejszego kościoła. Kossuth wymowy swojéj używa na obudzenie w słuchaczach fanatyzmu, który Czechią tyle krwi i tyle najdzielniejszych synów kosztował, powstając otwarcie przeciw katolicyzmowi i jego nadużyciom, i wystawiając poniżenie protestantyzmu. Żaden zaś inny naród austryacki nie jest tak skłonny do ruchów religijnych, jak czeski; chociaż bowiem niedowiarstwem nie dotknięty, religią święcie szanuje, ale też namiętnie kocha pamięć swojego Hussa i Zyski, a o krwawych bojach religijnych z lubością wspomina. Poruszenia nieraz były tak wielkie, że przyszło do bitek w kościele; przed kilkoma tygodniami burmistrz ostrzegał już Kossutha aby zechciał być skromniejszym w kazaniach, a miejsca skąd powinien siać słowo pokoju nie zmieniał w źródło zamieszek i waśni. Tego samego kierunku trzymał się Kossuth w swoim dzienniku i wywołał jego zakaz. Tym więc liczniejsze będą zgromadzenia na kazaniach, w których wynagrodzić sobie zapewne zechce.“

(*Wiadomości bieżące*). Co się tyczy przyjętéj świeżo organizacyi władz finansowych, wiadomo tylko tyle, że na prowincyach gubernatorom będzie służył najwyższy zarząd skarbowy. Naddyrekcye i dyrekcye finansowe jako samodzielne władze prowincyonalne i obwodowe z własnemi szefami, radzcami, sekretarzami, komissarzami i koncepistami, zajmą miejsce dotychczasowych Verwalteryj. Wpływ gubernatora w podatkach stałych, będzie bezpośredni, w podatkach zaś konsumpcyjnych pośredni. — Statut organizacyjny ma wyjść niezadługo. Dzisiejsza *gazeta wiedeńska* zawiera konstytucyą prowincyonalną dla księstw górnego i niższego Szląska z prawem wyborczem, jak niemniéj rozporządzenie ministra handlu zatwierdzone przez cesarza o organizacyi władz co do zakładów komunikacyjnych w całéj monarchii. — Dzienniki wiedeńskie w ogólności z wielkiém oburze-

niem piszą o propozycyach królewskich w Berlinie. W następnych numerach będziemy chcieli zdać sprawę z celniejszych artykułów. — W Pradze ma być wprowadzony podatek od psów na korzyść ubogich. Ruchy wojsk do granicy saskiéj trwają ciągle. Dnia 15 stycznia wyruszyła znowu z Pragi jedna baterya. W Trydencie 6 b. m. w jednéj kawiarni podoficer od żandarmów, wezwawszy znajdujących się tam gości o godzinie spóźnionéj do oddalenia się, został przebity, a jeden z żandarmów zastrzelony. Przeciw nadchodzącemu patrolowi stanęło 20 uzbrojonych, z których większa część została ujętą. — Według listu z Siedmiogrodu o uprawie tytuniu, produkt roczny wynosi tamże 3000 cet. a najwięcéj w okolicy Maros-Vasahely. — Pod nadzorem ministra oświecenia a redakcyą znanego poety Seidla, wychodzić będzie w Wiedniu: *Gazeta gymnazyalna.* Seidel był profesorem w Cilly, teraz jest kustoszem w c. k. gabinecie starożytności.

Piszą z Zagrzebia, że pod Sinj znaleziono w ruinach starego tureckiego zamku pieczęć króla Bośniackiego Twertoka. Jest ona miedziana i zdaje się być wielką pieczęcią. Obraz Sgo Jerzego na koniu z dzidą w ręku gniotącego smoka po mistrzowsku wyryty. Nad głową świętego znajduje się korona korona królewska. W okolu napis: „*Tvartus J, D. G. Ras. Ser. Bos. Illir. Dal. e. Croat. Rex.*“

NIEMCY.

† **Berlin** 15 stycznia. Kryzys ustawodawcza trwa dotąd i trudno zgadnąć, jaki weźmie koniec; mówię zgadnąć, bo rozwiązanie kwestyi nie od naturalnego biegu obrad parlamentarnych, lecz od dobréj woli gabinetu zależy. Tam losy konstytucyi dawno ostatecznie zasądzone. Wnioski świeżo Izbom podane, są tylko jakby termometrem, w atmosferę polityczną wystawionym, aby dowiedzieć się, ile dotąd stopni opozycyjnych utrzymuje się w opinii publicznéj. Rezultat niebardzo pomyślnie wypadł dla rządu. Całe dziennikarstwo prowincyonalne podniosło głos oburzenia przeciw rządowi, który pod pozorem większego bezpieczeństwa niedopuszcza nawie konstytucyjnéj dopłynąć do brzegu. Pod wpływem tego głosu, komisya 2éj Izby odrzuciła na wczorajszém posiedzeniu wnioski rządowe; komisya 1éj Izby starała się w drodze układów przyjść do porozumienia się z ministeryum, dozwalając utworzenia dziedzicznéj Izby parów, pod warunkiem, aby prawo wotowania budżetu dla 2éj Izby rozszerzoném było. Tak dziś stoją rzeczy. Sprawozdania obu Izb poszły do druku. Pozajutro przyjść mają pod dyskussyą publiczną. Czy Izby przychylą się do wniosków komisyj, trudno przewidzieć. Stronnictwa w nieustannym ruchu: obliczają się nawzajem i przeciągają wachających się na swoję stronę. W ministerstwie samém niema zgody. W razie odrzucenia wniosków, jedni są za podaniem się do dymisyi, drudzy chcą pozostać w urzędowaniu. Mniejsza, na co ministrowie się zdecydują, ważniejsza co król zrobi? Wnioski rzeczone wyszły podobno wprost z jego gabinetu, za zniesieniem się z hr. Arnimem Boitzenburg, przyszłym dezygnowanym ministrem, i obecnym ministrom przysłane zostały do kontrasygnowania jako rozkaz gabinetowy, przeciw ktoremu nie mieli odwagi oponować, czy że z nim byli w gruncie zgodni, czy że przez usunięcie się nagłe niechcieli dzieła konstytucyjnego narazić na oczywiste niebespieczeństwo. Niebespieczeństwo to przewlekło się tylko, ale nieustało. Jeżeli wnioski będą odrzucone, ministerstwo zapewne poda się do dymisyi, a następujące po niém złożone bezwątpienia z ludzi wstecznych, będzie się widziało zmuszone Izby rozwiązać i konstytucyą w drodze oktrojowania przywieść do skutku. Taki koniec smutnymby był prognostykiem dla konstytucyalizmu nietylko w Prusiech, ale w Niemczech całych. Dlatego wielu znakomitszych ludzi stanu, np. Camphausen, radzi, aby Izby koniecznie starały się ukończyć spór ten wzajemném porozumieniem się, chociażby tą razą na moralnéj godności swéj nieco stracić miały. Zkądinąd dowiaduję się, że król znów uląkł się przed tak stanowczém oświadczeniem sie opinii publicznéj w całym kraju przeciw jego wnioskom, i podobno nie obstaje już tak bezwzględnie za niemi, postanowiwszy nawet w razie odrzucenia ich przyjąć i poprzysiądz zrewidowaną konstytucyą. Pomiędzy naciskiem ze wschodu, z zachodu i z dołu, wierzę, że stanowisko dzisiejsze króla pruskiego niejest najpomyślniejsze. Wybór do góry, wynoszący tron do Bożéj łaski, najwięcéjby osobistemu, średniowieczno-religijnemu usposobieniu króla odpowiadał; ale dziś ziemskość przemaga, ludzie na ziemi chcą widzieć urzeczywiszczoną władzę, od Boga pochodzącą. Wszystkim trudno dogodzić. Biada! kto niedogodzi nikomu! Na téj pochyłości stoi dziś gabinet pruski.

FRANCYA.

Paryż 13 stycz. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Prezes poddał pod dyskusyą organiczne prawo o wychowaniu. Szesnastu mowców zapisało się za prawem i tyleż przeciw. Pomiędzy pierwszemi 12 jest legitymistów i 4 członków większości; z pomiędzy drugich 3ch należy do prawéj strony, tj. Wallon, Coquerel i Barthélemy Saint-Hilaire. Ostatni tak dzisiaj przemawiał: „Przedmiot poddany pod rozprawy, liczy się do najważniejszych kwestyj towarzyskich. Niechcąc odpowiadać za błędy, jakie mogę popełnić mimowolnie, a przytém bojąc się, aby myśli przezemnie wyłuszczone nieuległy fałszywemu wykładowi, oświadczam na wstępie, że zamierzam bronić wolności nauczania, zastrzegając nadzór państwa, a z drugiéj strony, mam głębokie poszanowanie dla kościoła i prawa przezeń głoszonych. Jeżeli w imię filozofii wystąpię przeciw niektórym roszczeniom, płaszczem religii okrywanym, to jednak daleką odemnie myśl targnięcia się na wiarę i jéj święte tajniki.“ Tu mowca potępia urządzenia rady wyższéj, którą nowy projekt zaprowadza. Członkowie téj rady oddani innym obowiązkom, zaledwie cztéry będą mogli odbyć rocznie posiedzenia. Zresztą sama myśl utworzenia rady, jest dowodem nieufności, na którą państwo słusznie może się żalić. Bo i któż tu podejrzywa państwo? nie naród pewnie, bo ten ze swoją władzą ściśle zespolony. Organizacya rad akademickich, również jest niedokładna, gdyż do składu takowéj rady, wchodzi jeden członek obznajmiony z kwestyą należycie, 5 innych jakoto: biskup, prefekt i urzędnicy, mają tylko powierzchowne o rzeczy wyobrażenie. Następnie użala się mowca na wykluczenie z rad izraelitów, poczem dowodzi, że projekt do prawa wypracowany przez ludzi nienawidzących uniwersytet, podkopuje tę instytucyą. Na przyszłość wolno będzie mianować rektorów, jeneralnych inspektorów i nauczycieli, chociażby ci żadnego nie posiadali stopnia uniwersyteckiego, co wszakże sprzeczne jest z logiką, bo w takim razie możnabą stanowić jenerałów, oficerów, bez poprzedniego obznajmienia ich ze służbą i udowodnienia zdolności. Projekt prawa przeciwny jest konstytucyi. bo kto wywraca wpływ państwa, ten podnosi rękę na zasadniczą ustawę. Projekt nie dąży do zapewnienia wolności w nauczaniu, lecz tworzy przywileje. Będzie to monopol na korzyść duchowieństwa. Daléj powstaje mowca na przepisy dotyczące nauczycielek, które jeźli należą do religijnych stowarzyszeń, niepotrzebują okazywać świadectw uzdolnienia. Raport komisyi wyjmuje z pod nadzoru ludzi miłosiernych, którzy uczą bezpłatnie dzieci ubogich. Ta wolność stosuje się głównie do proboszczów i wikaryuszy, na co mowca powstaje wychodząc z raz przyjętéj zasady i dowodzi, że oświata dopiero od zaprowadzenia szkółek elementarnych podniosła się we Francyi. A zatem wszelkie odmiennéj natury usiłowania są bezskuteczne. Na poparcie swego założenia odczytuje p. Barthélémy ustęp z raportu p. Lorrain w r. 1833 wypracowanego.

Gdy dla spóźnionéj pory p. Barthélémy nie mógł dokończyć swéj mowy, dalszy ciąg rozpraw odroczono do jutra.

Kwestya z natury swéj zawiła i obfita w różnorodne następstwa, powiększyła zamęt, jaki od dawna panuje w zgromadzeniu. Projekt p. de Falloux poprawiony przez radę stanu, dąży do utrzymania przywilejów uniwersyteckich, a zarazem zapewnia znaczne koncessye duchowieństwu. Ostatnie większych aniżeli dotychczas będzie mogło używać wpływów, ale wolność nauczania, licznym ma podlegać ograniczeniom. W ten sposób położona kwestya nie tylko różni legitymistów z katolikami, ale nawet oba te stronnictwa na dwie przecina połowy. Jedni przestając na częściowych ulepszeniach przyjmują prawo, i pozyskanie całkowitéj swobody na późniejsze odkładają czasy. Organem tego odłomu izby jest *Opinion Publique* i *L' Ami de la Réligion.* Drudzy wychodząc z bezwzględnéj zasady, domagają się zupełnego wyzwolenia i słusznie dowodzą, że niegodzi się ustępować tam, gdzie idzie o wolność o podstawę wszelkiego bytu. *L' Univers* i *L' Union* są szermierzami téj opinii. Tu także należy policzyć *la Presse* i niektóre radykalne dzienniki, które obstając za zupełną wolnością nauczania, potępiają połowiczne prawo. Tak więc na wszystkich ławach zgromadzenia zasiadają stronnicy i nieprzyjaciele ministeryalnego projektu, wszakże o ile dotychczas sądzić można większość okaże się mu przychylną.

Paryż 13 stycznia. (Koresp.)

Od kilku już tygodni wiadomo wam, iż prezydent Rzeczypospolitéj, jest bardzo na bakier z Izbą Zgromadzenia narodowego. Większość téj Izby konserwacyjna rozbiwszy się na cząstki, nie jest dziś w mocy nadania pochopu narodowi, który, jeśli téj większości nieprzyznawał zupełnie charakteru prawdziwego wyobrażania jego opinii, umiał przecież ocenić, że w dzisiejszém położeniu Europy, utrzymanie społeczeństwa w karbach przyzwoitéj słuszności, Francya, Europa nawet winna jest rozsądkowi i energii téj większości ciała prawodawczego.

Korzystając z rozbicia się tego, z jednéj strony prezydent Rzpltéj, dążący ku cesarstwu, z drugiéj strony socyaliści i górale, w bardzo znacznéj znajdujący się mniejszości, a dążący do anarchii postanowili na nowo wystąpić w szranki. Jeden i drudzy przyrzekają sobie zwycięstwo.

Socyaliści, przekonani 13 czer. że nic na wojsko liczyć niemogą, uwzięli się przeciągnąć żołnierza na swę stronę, i w tym celu na dniu 9go na zebraniu reprezentantów górali i socyalistów, przy ulicy du Hasard N. 6, uchwalili wnieść do Izby projekt, o podwyższenie żołdu podoficerom w wojsku czynném i nieczynném. Pierwszymi wniosku tego motorami, byli: jenerał Subervie, podpułkownik Charras i pan Morellet. Wniosek ten jednogłośnie był przyjętym przez 153 reprezentantów górali lub socyalistów, i dnia następnego wniosek ten miał być złożonym prezydentowi Izby. Ale bądź to jakiś w ich gronie szpieg, bądź nieostrożne jakiegoś członka wygadanie się, projekt ten przechodząc z ust do ust, doszedł aż do prezydenta Rzpltéj, a ten rozkazał natychmiast ministrowi wojny panu d'Hautpoul, aby go bez najmniejszéj zwłoki przedstawił Izbie, jako wprost od prezydenta Rzpltéj pochodzący.

Tak się stało. Pan d'Hautpoul dwoma godzinami pierwéj złożył go Izbie. Górale ze swéj strony złożyli go w propozycyi obszerniejszéj, a nazajutrz innych 8 górali wniosło propozycyę o powiększenie żołdu dla kapralów, brygadyerów i żołnierzy o 15 setników (centimes) na dzień — i téjże saméj sesyi dwóch reprezentantów umiarkowanych złożyło inną propozycyę, żądającą podwyższenia żołdu dla wojska morskiego.

Propozycye te i projekt do prawa, zostały odesłane do biór; — te się powszechnie oburzyły na takie domagania się, i w projekcie prezydenta Rzpltéj upatrywali dążność ku pociągnięciu do siebie wojska na korzyść cesarstwa, i wyjawienie zasad socyalistowskich. Komisya wyznaczona przez bióra, odrzuciła te wnioski; lecz, aby nieskompromitować Izby i nieobrzydzić w oczach wojska, postanowiła projekt ten odesłać do rady stanu i tym sposobem zrzucić z siebie całą odpowiedzialność. Możecie być pewni, że projekt ten nie przyjdzie do skutku.

Kiedy tym sposobem podchwycono dobrą wiarę konserwatorów, w téjże saméj chwili, inna, daleko ważniejsza przedstawia się kwestya, a która, jak zobaczycie, z temi projektami ma bardzo ścisły związek.

Czasu, gdy bióra zajęte były wyborem komisyi dla przejrzenia wniosku o podwyższenie żołdu dla podoficerów, i gdy bardzo żwawa wszędzie się odbywała dyskusya, w biórze 7mém pan Achilles Fould, minister skarbu, odpowiadając panu jenerałowi Fabvier, oskarżającemu ministeryum o skryte jakieś pomysły, wyraził się temi słowy: „Zgromadzenie narodowe nieposiada zaufania kraju, potrzeba będzie z niém skończyć...

Z innéj strony pogłoski zaczęły obiegać w wigilię jeszcze, że Ludwik Bonaparte ma się ogłosić cesarzem i zniszczyć konstytucyę wraz z Rzpltą — rozwiązać Izbę i ustanowić senat konserwacyjny.

Wiadomości takie mocno przeraziły Izbę Zgromadzenia narodowego — a wrażenie to i do dziś dnia wszystkie w ogóle zajmuje umysły.

Zdradę tę stanu rozmaicie przedstawiają. Ja wam ją opowiem tak, jakem słyszał w biórach i galeryach Izby, i jak ją część większa reprezentantów pojmuje.

Ludwik Bonaparte, a podług niektórych jego przyboczni przyjaciele, chcąc raz skończyć z tą Rzecząpospolitą i z tą Izbą prawodawczą, postanowili wywołać liczne w Paryżu i na prowincyi podpisy, żądające zniesienia Rzeczypospolitéj i ogłoszenia cesarstwa. Sam Paryż ma już liczyć 20,000 takich podpisów. 300tu reprezentantów, (których wspominają imiona) miało już przyjąć tytuł senatorów. W liczbie tych liczą pp. Molé i de Broglie. Gwardya narodowa ma być rozwiązaną w Paryżu i tylko 30,000 ma jéj pozostać i to bez broni. — 25go lutego, w rocznicę ogłoszenia Rzeczypospolitéj, wyrobnicy przekupieni mają wpaść do pałacu elizejskiego, porwać Napoleona i na barkach nieść do Tuilleries, krzycząc wszędzie: „Niech żyje cesarz Napoleon!“ A raz w Tuilleries Ludwik Napoleon, wspierany niby głosem powszechnym ludu paryzkiego, i na jego rozkaz ogłasza się cesarzem. Rozwiązuje Izbę, rozdziera konstytucyę, ustanawia senat i Rzeczpospolitą zmienia w cesarstwo!

Otóż całe drama, jakie się ma odegrać dnia 25 lutego, prędzéj czy późniéj.

Pogłoski takie, krążące w chwili, gdy minister się wyraża, że trzeba raz skończyć z zebraniem narodowém; projekt podwyższenia żołdu podoficerom, którzy są *par excellance,* wszyscy republikanie, aby ich niejako oburzyć przeciw Izbie, któréj oni i tak niecierpią, jako nazbyt monarchiczną, aby ich przeciągnąć na stronę, z któréj wychodzi projekt polepszenia ich bytu; wszystko to zda sie aż nadto popierać zdanie, jakie w ogóle ma Paryż, że się coś wielkiego knuje w pałacu elizejskim.

Zainterpelowany pan Fould minister w 12tém biórze przez p. Emmanuela Arago, wyparł się naprzód swego wyrażenia się, ale gdy pp. Aimable Dubois i Piscatory z wielu innymi zatwierdzili wyrażenie się to słowem honoru, pan Fould musiał się tłomaczyć, że niepojęto, niezrozumiano jego wyrażenia się.

Reprezentanci górale śmieją się z tego, a jednak przygotowują się do walki, i liczą na lud paryski, na część gwardyi narodowéj, na kilka pułków stojących w Paryżu, a najbardziéj na pomoc z prowincyj.

Konserwatorowie lękają się bardzo podobnego wypadku i liczą tylko na jenerała Changarnier, który w najkrytyczniejszych nawet położeniach, nigdy téj partyi nieopuścił i ciągle z nią wotował.

Pan Thiers usunął się od wszystkiego — wierzy wszystkiemu — przewiduje tryumf rewolucyi socyalnéj, i jak się w sobotę wyraził przed panem Oskarem Lafayettem, iż widzi, że Napoleon upadnie, a on niechce upaść wraz z nim i może jeszcze nanowo porządkowi, siebie będzie mógł poświęcić.

Lud paryski czeka, lecz czeka groźny, i niewiadomo jaką odegra rolę.

Żołnierz niewierzy ani Napoleonowi, ani góralom, ani konserwatorom, ani Izbie, ani ludowi, zna tylko swoje naprzód, marsz. Słowem, po kilkodniowéj ciszy, nowa niespokojność, nowa bojaźń, nowe sposobienia się i przygotowania do strasznego spotkania się.

Owoż prawdziwa sytuacya Paryża.

Jeśli znowu rzucicie okiem na prowincye, tam jeszcze gorzéj. Departamenta, które przysłały do Izby reprezentantów konserwatorów, dziś wszystkie, co są powołane do nowych cząstkowych wyborów, przysyłają najzawziętszych republikanów, najgroźliwszych górali, lub najzapaleńszych socyalistów. Dość, że wam wspomnę departamenta Gironde, Gard, Nantes i Loir et Cher.

Położenie Francyi jest dziś ważną zagadką, dla tego

téż najmniejszego ruchu, najmniejszego wydarzenia z oka niespuszczę i natychmiast wam doniosę.

(Słów kilka dotyczących emigracyi.) — W zeszłéj méj korespondencyi doniósłem wam, że 208 braciom naszym, mieszkającym w Paryżu, odebrano zupełnie zasiłek rządowy, bez najmniejszego powodu. Przyrzekłem wam dać obszerniejsze o tém doniesienie w niniejszéj korespondencyi. — Uiścić się dzisiaj z tego niemogę tak, jakbym sobie życzył — czekam objaśnień — wszakże trzeba, byście wiedzieli, że w Paryżu 317 tylko zasiłek ten pobierało. Odebrano go 208, a zmniejszono starcom, kalekom, jenerałom i posłom o franków 10 na miesiąc, i to 72 osobom. — W Orleanie na 32 pobierających żołd, 18 go utracili. — W Rouen 12tu na 19tu emigrantów. — W Beauvais 18tu na 19. — W Caen 5 na 7miu itd. — Żołd sztabsoficerów zmniejszonym został na 35 fr. miesięcznie.

Tytułujący się naczelnym wodzem wójsk polskich i prezesem rządu narodowego jenerał Rybiński Maciej, miał w tym względzie posłuchanie u Ludwika Bonaparte. Ale nietylko, że nic niewskórał, lecz jeszcze otrzymał zapewnienie, że na rok przyszły wszystkim w ogóle zupełnie odmówi rząd wszelkiego wsparcia.

Przeprawa braci naszych co się udali do Ameryki na kolonizacyą, odbyła się dość szczęśliwie i już odebraliśmy listy o ich dostaniu się do tego kraju. Listy te są bardzo rozczulające. Amerykanie oceniają tysiąc razy lepiéj poświęcenie się patryotyczne i rezygnacyę, niż ci wszyscy co byli świadkami tego poswięcenia się. Jeżeli odjazd tych stu familij polskich z Europy, z Francyi, wzbudził w nas pewne uczucia żalu i boleści, przyjazd ich do tego nowego kraju niemniéj nas rozczula, a przyjęcie jakiego tam oni doznali pod wszystkiemi względami, zasługuje na naszą uwagę. Miliony co rok Europejczyków emigruje do Ameryki i mieszkańce tego nowego świata, tak są przyzwyczajeni do tych ciągłych transmigracyów, że najmniejszego w nich nieupatrują wydarzenia. Rząd zaś patrzy na to okiem spokojnym.

Inaczéj wszakże się stało z naszemi braćmi. Ich przybycie było fetą, dniem święta i jakby jakąś nową historyi epoką.

Zaledwie znać dano, że okręt *Manchester* zbliża się ku nowemu Orleanowi. Kapitan Will, komenderujący okrętem *Niagara*, udał się natychmiast dla spotkania naszych przybyszów, a następnie cała eskadra stojąca w zatoce Mexykańskiéj, postąpiła naprzód i w szyku bojowym oczekiwała przybycia emigrantów polskich.

Za zbliżeniem się Manchesteru i Niagary, sto jeden strzałów wiwatowych dała eskadra, i tyleż strzałów Niagara. Admirał Sir Steamart udał się natychmiast ku okrętowi na którym nasi bracia się znajdowali. Pierwsi oficerowie jego swity nieśli chorągwie polskie połączone wraz z amerykańskiemi. Inni nieśli inne chorągwie z rozmaitemi napisami; *jak np.: Synowie Wolności, dzielnym Polakom Ameryka ofiaruje nową ojczyznę*, i tysiące innych podobnych.

Admirał w dość długiéj i pięknéj mowie po francusku, powitał Polaków jako synów nieśmiertelnego Kościuszki i dzielnego Puławskiego. Tysiące wiwatów, przerywały słowa p. Steamarta. Tysiące okrzyków na cześć Polski i Ameryki rozczulało do najwyższego stopnia wszystkich obecnych. PP. Wrotnowski, Swoboda i Tyszkiewicz przemówili po francusku, dziękując najczuléj za tak honorową oznakę sympatyi i braterstwa. Mowy ich jakkolwiek exabrupto były jednak bardzo godne, bardzo przyzwoite, i ciągle przerywane tysiącznemi oklaski lub wiwatami, na cześć Polski i Ameryki. Nareszcie wszystkie te chorągwie oddano w ręce naszych braci, i prawie na ramionach przeniesiono je do okrętu admiralskiego *Kaiman*. Tam po pysznym obiedzie, dany był bal huczny. Muzyka wojskowa marynarki wciąż przegrywała nasze arye narodowe, a najwięcéj *Jeszcze Polska nie zginęła*. Wieczorem zadziwiający dany był fajerwerk, wszystkie okręta znajdujące się przy zatoce nowego Orleanu, ozdobione były chorągwiami właściwych im narodów, połączonemi z chorągwią Polską i Amerykańską.

Dni trzy trwała taka feta urzędowa, a późniéj nastąpiły bale i fety prywatne, dane przez mieszkańców Orleanu, na cześć Polski i biednych jéj synów.

List ten datowany 5 grudnia, powiada, że Manchester od 30 listopada bawi ciągle w Zatoce nowego Orleanu, odbywając kwarantannę 12sto-dniową.

Paryż 14 stycznia. Drugi numer dziennika tygodniowego *Napoleon* wyszedł wczoraj; jest on mniéj energiczny niż numer pierwszy, wiele artykułów było przejrzanych i poprawionych w stanie modyfikacyi, a szczególniéj artykuł o powiększeniu żołdu podoficerom. Ministrowie sami wpływali na zmodyfikowanie pewnych wyrażeń niezmiernie obrażających Izbę, pozwolili jednak zostać się wyrażeniu się: *trzeba zostawić Zgromadzenie narodowe, by się zniszczyło samo przez się*. Odtąd dziennik *Napoleon* ma atakować całą Izbę, nie zaś jéj większość, i w każdym czynie upatrywać niestaranność i nieodpowiedność tego ciała. P. Briffaut reprezentant ludu i dyrektor tego dziennika, stara się o przyciągnięcie do jego redakcyi wielu najsławniejszych redaktorów, lecz ci za nic niechcą opuszczać swoich dzienników.

Jenerał Changarnier dał poznać Bonapartystom, iż się sprzeciwia wszelkiemu *Coupd'Etat* i że żadnym sposobem nie chce się rozłączyć z większością. Z innéj strony przyjazd p. jen. de Lamoricière do Paryża i odnowienie najściślejszéj przyjaźni z jen. Cavaignakiem i Bédeau, przeszkadza i celowi i zamiarom Bonapartego. Wszyscy trzéj jenerałowie oświadczyli się dzisiaj, iż staną na czele ruchu przeciw zamiarowi Bonapartego, jeźliby się śmiał posunąć ku złamaniu konstytucyi.

Wiele propozycyj było dzisiaj rozdanych reprezentantom. Pierwsza z tych złożona przez p. Dahirel legitymisty, jest względem manifestów *(messages)* prezydenta Rzpltéj. Wnosi ona, aby jak skoro manifest jakiś się ukaże od prezydenta, przed czytaniem jego publicznie był odesłany do biór, a te mają wyrzec, czy trzeba lub nie czytać go publicznie, czy trzeba lub nie nań odpowiedzieć?

Inna, jeszcze ważniejsza propozycya, złożoną została przez p. Pradier reprezentanta Gorala. Powiada ona że w razie *powstania, uzurpacyi* lub *Coup d'Etat*, wszystkie rady municypalne i wszystkie rady obwodowe i departamentowe, mają się zebrać, pod karą zdrady i hańby wiecznéj, i objąć władzę właściwych departamentów. Władzy téj, prefekci, wszyscy urzędnicy i wojsko ma ulegać i być posłuszném, a ci w razie uzurpacyi lub zdrady stanu, powinni wypowiedzieć posłuszeństwo władzy, która złamie konstytucyą.

Te dwie propozycye odesłano do biór, i można się spodziewać, że obie będą odrzucone. Wszakże obie dadzą powody do manifestacyów i do rozpraw uszczypliwych. Nakoniec przedstawią one na widok publiczny zajście między prezydentem Rzpltéj a Izbą.

Od niejakiegoś czasu ministrowie są bardzo nieszczęśliwi w swych wyrażeniach i muszą je odwoływać publicznie. Mówiłem wam wczoraj o wyrażeniu się p. Fould w biórze. Dziś inna rzecz, p. Ferdynand Barrot musiał się explikować ze swoich wyrażeń, jakoby niezmierny miał ambaras ze wstrzymaniem prezydenta Rzpltéj, aby się nieporwał na Izbę i na zniszczenie konstytucyi. P. Ferd. Barrot zaprzeczył tym wyrażeniom się, mimo bardzo licznych świadectw.

WŁOCHY.

Turyn 8 stycznia. Obecna izba deputowanych, dzieli się na cztéry koła: 1) *Prawa strona* złożona z 60 konserwatystów konstytucyjnych. 2) *Ostatni kraniec prawicy* złożony z 40 członków sprzyjających zmianie praw organicznych. 3) *Srodek lewéj strony* składa się z 40 stronników ruchu, dziś popierających rząd z obawy pogorszenia doli narodu. 4) *Ostatni kraniec lewicy* liczy członków 31; pozostaje jeszcze miejsc 33, które przyszłe wybory zapełnią. Ostatni kraniec prawéj strony dąży do zaprowadzenia powszechnych wyborów, w takim bowiem razie duchowieństwo i arystokracya używając wyłącznego wpływu po wsiach, byłyby w każdéj chwili pewne zwycięstwa. Stosunki z Austryą nieco się polepszyły, z jednéj bowiem strony poseł angielski wystąpił z pośrednictwem, z drugiéj komisya przyznająca naturalizacyę lombardzkim wychodźcom otrzymała rozkaz, aby z wielką działała ostrożnością. Z resztą mówią, że tak Francya jako też i Austrya, czują potrzebę zwołania kongresu w sprawie włoskiéj.

Izba zatwierdzając przedsiębrane dotychczas przez rząd środki finansowe, upoważniła ministeryum do poboru podatków aż do miesiąca kwietnia. P. Balbo odczytał raport komisyi o prawie wyborczém komisya zgadza się na powiększenie liczby wyborców.

HISZPANIA.

Madryt 6 stycznia. Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych, p. Mendizabal żądał, aby Zgromadzenie nakazało sprzedać dobra duchowieństwa. Minister skarbu oparł się temu wnioskowi, który też Izba odrzuciła. Następnie odczytano raport komisyi budżetu, wszakże rozprawy nad tym przedmiotem, dopiero w końcu przyszłego tygodnia się rozpoczną.

Minister skarbu zapewnił komisyą, że przedstawi Izbie prawo urządzające dług narodowy. Obecna izba kortezów, dzieli się na następujące stronnictwa: 110 członków sprzyja polityce jen. Narwaeza; 21 popiera zasady pana Mon, który jak wiadomo poróżnił się z Narwaezem; 13 tworzy opozycyą konserwatystów; 32 umiarkowanych miłośników postępu; 10 demokratów, w końcu pewna ilość członków, którzy idą za chwilowem natchnieniem.

ROSYA.

Petersburg 4 styczn. Zgubne nauki, które zrządziły zamieszki i rokosze w całéj Europie zachodniéj, i które grożą obaleniem wszelkiego porządku i pomyślności narodów, odezwały się, niestety, w pewnym stopniu, i w naszéj ojczyznie. — Ale w Rossyi, gdzie święta wiara, miłość dla monarchy i poświęcenie się dla tronu, oparte są na przymiotach wrodzonych narodu i dotąd pielęgnują się niezachwianie w sercu każdego; garstka tylko ludzi, bez znaczenia, powiększéj części młodych i bez moralności, marzyła o możności zdeptania najświętszych praw religii, ustaw i własności. Knowania źle myślących, wtenczas by dopiero mogły się niebezpiecznie rozwinąć, kiedyby czujność rządu nie odkryła złego w samym zaczątku. — Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że służący w ministerstwie spraw zagranicznych, radca honorowy Butaszewicz-Pietraszewski, pierwszy powziął zamiar obalenia naszéj organizacyi państwa, i oparcia jéj na anarchii. Celem rozszerzenia swoich zbrodniczych zamiarów, zgromadzał u siebie, w pewne dni młodzież z różnych stanów. Bluźnierstwa, zuchwałe wyrażenia przeciwko świętéj osobie N. Cesarza, wystawianie czynności rządu w złem świetle i potępianie osób stanu, oto są narzędzia, których używał Pietraszewski dla podżegania swoich towarzyszów. W koncu roku 1848, przystąpił do zawiązania, niezależnie od swych zgromadzeń, towarzystwa tajnego, działając pospołu z porucznikiem lejb-gwardyi pułku moskiewskiego Mombeli, sztabs-kapitanem lejb-gwardyi pułku strzelców Lwowem 2m, i nie będącym w służbie szlachcicem Spieszniewem. Z pomiędzy tych Mombeli zaproponował zawiązanie towarzystwa tajnego pod nazwą: *„Stowarzyszenia"* czyli *„Bractwa wzajemnéj pomocy i ludzi zdań przewrotnych;* Lwow, oznaczył skład towarzystwa, a Spieszniew, napisał plan wzniecenia ogólnego powstania w państwie. — U dwóch wspólników Pietraszewskiego: radcy honorowego Kaszkina i assesora kolegialnego Durowa, były także przeznaczone, w pewne dni, schadzki, w tymże przestępnym duchu. — Dla wykrycia wszystkich wspólników téj sprawy, N. cesarzowi podobało się wyznaczyć osobną sekretną komissyę śledczą, pod prezydencyą jenerała-adjutanta Nabokowa, złożoną z członków, jako to: rzeczywistego radcy tajnego księcia Gagaryna, jenerała-lejtnanta Dubelta, i jenerał-adjutantów: księcia Dołgorukowa 1go i Rostowcowa. — Wskutku przedstawionego N. Panu, po pięcio-miesięcznych, najtroskliwszych śledzeniach, raportu komissyi, wszystkie osoby, które okazały się być wciągnionemi w przestępne zamiary bądź przypadkowo, bądź przez lekkomyślność, za pośrednictwem innych, zostały, z najwyższego rozkazu, uwolnione od wszelkiego dalszego ścigania ich przez prawo. — W skutek tego, uznane zostały za ulegające ostatecznéj odpowiedzialności w drodze sądowéj 23 osoby, które JCM. rozkazał oddać pod sąd, podług kodexu karnego polowego, w osobnéj komisyi wojenno-sądowéj, ustanowionéj pod prezydencyą jenerał-adjutanta Perowskiego, z członków następnych: jenerał-adjutantów: hrabiego Strogonowa 2go, Annienkowa 2go i Tołstoja 1go; oraz Senatorów: księcia Łabanowa-Rostowskiego, Durasowa i Wejmarna. — Jeneralny audytorjat, po rozważeniu sprawy, rozstrząsanéj przez komisyę wojenno-sądową, uznał 21 obwinionych, w większym lub mniejszym stopniu, wszystkich jednak wynnymi: zamiaru obalenia istniejących praw krajowych i porządku państwa, i z tego powodu postanowił: wymierzyć na nich karę śmierci przez rozstrzelanie; dwóch zaś innych: dymisyonowago podporucz. Czernoświtowa, dla którego obwinienia żadnych nie znaleziono dowodów prawnych, lecz który wykazał najgorszy sposób myślenia, pozostawić w mocném podejrzeniu i odesłać na mieszkanie w jedno z odległych miejsc cesarstwa; a syna obywatela poczesnego, Katieniewa, z powodu obłąkania umysłu, pozostawić nateraz, bez wydawania nań wyroku: lecz po wyzdrowieniu, znowu go pod sąd wojenny oddać. — JCM. po przeczytaniu najpoddanniejszego raportu audytoryatu jeneralnego, raczył zwrócić najmiłościwszą uwagę na okoliczności, mogące w pewnym stopniu posłużyć do złagodzenia kary, i w skutku tego najwyżéj rozkazać raczył, po odczytaniu winowajcom wyreku sądu, przy zebranem wojsku, i po odbyciu wszelkich obrzędów, poprzedzających karę śmierci, oświadczyć, że N. cesarz daruje im życie, a przeto, zamiast kary śmierci, wymierzyć następujące kary:

1) Zostającego w departamencie stosunków wewnętrznych ministerstwa spraw zagranicznych, radcę honorowego Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego (28 lat), za zbrodniczy zamiar obalenia istniejących w Rossyi urządzeń państwa, wciągnienie na odbywające się u niego schadzki różnego stanu powiększéj części młodych ludzi, rozszerzanie między niemi szkodliwych idei, przez bluźnierstwa i odzywanie się zuchwałe o świętéj osobie N. Cesarza, przewrotne objaśnienia rozporządzeń rządowych i naganianie osób stanu, a nakoniec za zamiar zawiązania w tymże celu towarzystwa tajnego, pozbawiwszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na czas nieograniczony.

2) Nie zostającego w służbie szlachcica Mikołaja Spieszniewa (lat 28); za złośliwy zamiar obalenia społecznego bytu Rossyi; pod względem politycznym i religijnym, za zamiar utworzenia w tymże celu tajnego towarzystwa i odzywanie się na schadzkach u Pietraszewskiego, z mowami przeciwko religii: przez wzgląd na żal i dobrowolne odkrycie bardzo ważnych okoliczności w téj sprawie, pozbawiwszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 10.

3) Lejb-gwardyi moskiewskiego pułku porucznika Mikołaja Mombeli (lat 26); za niegodziwy zamiar obalenia społecznego bytu Rossyi, pod względem tak politycznym jako i religijnym, za zamiar utworzenia w tymże celu towarzystwa tajnego, i za umieszczenie w swoich rękopismach w wyższym stopniu zuchwałych słów o świętéj osobie N. cesarza; pozbawiwszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 15.

4) Lejb-gwardyi pułku konnych grenadyerów porucznika Mikołaja Grygorjewa (lat 27); za udział w występnych zamiarach, napisanie i upowszechnienie

w wyższym stopniu buntowniczego artykułu, pod tytułem: „Rozmowa żołnierska,“ który miał na celu zachwianie w niższych stopniach wojskowych przywiązania do tronu i posłuszeństwa władzy, pozbawiwszy wszystkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 15.

5) Lejb-gwardyi pułku strzelców sztabs-kapitana Teodora Lwowa 2, (lat 25); za bezpośredni udział w występnych zamiarach dla obalenia bytu społecznego Rossyi, i za przyjęcie udziału w zmowach o zawieraniu towarzystwa tajnego, pozbawiwszy wszystkich praw stanu, zesłać do robót w kopalniach na lat 12.

6) Studenta uniwersytetu St. Petersburgskiego Mikołaja Filipowa (lat 26); za bezpośredni udział w występnych zamiarach dla obalenia bytu społecznego Rossyi, i za chęć rozszerzania w wyższym stopniu zuchwałych i buntowniczych pism, pozbawiwszy wszystkich praw stanu, wysłać do rot aresztanckich w okręgu Inżenieryi, na 4 lata, a potém zaliczyć jako żołnierza do oddzielnego kaukazkiego korpusu.

7) Zostającego przy departamencie Azyatyckim w wydziale naukowym języków wschodnich, kandydata Dymitrego Abszarumowa (lat 26); za bezpośredni udział w występnych zamiarach dla obalenia bytu społecznego Rossyj, i chęć rozszerzania w wyższym stopniu zuchwałych i buntowniczych pism, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, wysłać do rot aresztanckich w okręgu inżenieryi na lat 4, a następnie zaliczyć jako żołnierza do oddzielnego kaukazkiego korpusu.

8) Prywatnego słuchacza w uniwersytecie St. Petersburgskim, Aleksandra Chanykowa (lat 23); za udział w występnych zamiarach i buntowniczą mowę, w któréj obrażał Boga i istniejącą w Rossyi organizacyę państwa; z uwagi na młodość jego, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, oddać jako żołnierza w jeden z batalionów linijowych Orenburgskich.

9) Dymisyonowanego asesora kolegijalnego Sergiusza Durowa (lat 33); za udział w występnych zamiarach, zaprowadzenie w mieszkaniu swojém schadzek w tymże celu, i za chęć upowszechnienia za pomocą litografii domowéj pism przeciwko rządowi, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, wysłać do robót ciężkich w twierdzach na lat 4, a następnie oddać na żołnierza.

10) Teodora Dostojewskiego dymisyonowanego porucznika inżenierów (lat 27); za udział w występnych zamiarach, rozszerzanie jednego listu napełnionego zuchwałemi wyrażeniami przeciwko prawosławnemu kościołowi i najwyższéj władzy, oraz za chęć upowszechnienia za pomocą litografii domowéj, pism przeciwko rządowi; pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać do robót ciężkich w twierdzach, na lat 4, a potém oddać go na żołnierza.

11) Konstantego Debu 1go, radcę kolegijalnego w departamencie Azyatyckim ministerstwa spraw zagranicznych (lat 39); za udział w występnych zamiarach w ogóle, a w szczególe za narady względem zawiązania towarzystwa tajnego; pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać na lat 4 do rot aresztanckich przy okręgu inżenieryi, a potém oddać go na żołnierza.

12) Hipolita Debu 2go, sekretarza gubernijalnego; zostającego w departamencie Azyatyckim ministerstwa spraw zagranicznych (lat 25); za udział w występnych zamiarach, rozszerzanie szkodliwych doktryn, i za przechowywanie u siebie w wyższym stopniu buntowniczych książek; pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać na lat 2 do rot aresztanckich w okręgu inżenieryi, a potém oddać go na żołnierza.

13) Feliksa Tolla, nauczyciela literatury rossyjskiéj, nie mającego żadnéj rangi, (lat 26); za udział w występnych zamiarach i czytanie na schadzkach u Pietraszewskiego, mowy przeciw religii; pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać do robót ciężkich przy zakładach fabrycznych na lat 5.

14) Jana Jastrzębskiego, radzcę honorowego, pomocnika inspektora klas w instytucie technologicznym w St. Petersburgu, (lat 35); za udział w występnych zamiarach i czytanie na schadzkach u Pietraszewskiego pism swoich, tchnących buntowniczym duchem; pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać do robót ciężkich przy zakładach fabrycznych na lat 6.

15) Aleksego Pleszczejewa, szlachcica, nie będącego w służbie, (lat 23); za udział w występnych zamiarach, i w odbywających się na schadzkach u Pietraszewskiego zakazanych rozprawach o rządzie, oraz za doręczenie dymissyonowanemu porucznikowi inżenieryi Dostojewskiemu, listu, (o którym wyżéj wzmiankowano), napełnionego zuchwałemi wyrażeniami przeciwko kościołowi prawosławnemu i najwyższéj władzy; pozbawiwszy wszelkich praw stanu, oddać na żołnierza do jednego z batalionów lin. Orenburgskich.

16) Mikołaja Kaszkina, radzcę honorowego, pozostającego na służbie w departamencie azyatyckim ministerstwa spraw zagranicznych, (lat 20); za udział w występnych zamiarach dla obalenia bytu społecznego Rosyi z zaprowadzeniem anarchii, oraz za urządzenie w tym celu w mieszkaniu swojém schadzek, i miewanie występnych mów przeciwko religii i porządkowi pnblicznemu; z uwagi na młodość jego i żal, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, oddać na żołnierza do jednego z batalionów lin. Kaukazkich.

17) Bazylego Hołowińskiego, radzcę honorowego, pozostającego na służbie w departamencie ministerstwa sprawiedliwości, (lat 20); za buntownicze w wyższym stopniu rozmowy przeciwko rządowi, na schadzkach u Pietraszewskiego i Durowa; z uwagi na młodość jego, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zaliczyć jako żołnierza w jeden z batalionów lin. Orenburgskich.

18) Aleksandra Palmę, porucznika lejb-gwardyi pułku strzelców, (lat 26); za nawiedzanie schadzek u Pietraszewskiego i Durowa, i za niedoniesienie do wiadomości władzy, o słyszanych tam przez niego występnych rozmowach; ze względu na okazany żal, policzywszy mu jako karę zostawanie pod śledztwem i sądem, oraz ośmio-miesięczne zamknięcie w kazamatach, przenieść w tymże stopniu do armii.

19) Konstantego Timkowskiego, radzcę honorowego, pozostającego na służbie w ministerstwie spraw wewnętrznych jako urzędnika do szczególnych poleceń, (lat 34); za udział w występnych zamiarach i rozszerzanie szkodliwych doktryn, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać na lat 6 do rot aresztanckich w okręgu inżenieryi.

20) Aleksandra Europeusa, dymissyonowanego sekretarza kolegialnego, (lat 22); za udział w występnych zamiarach, oraz projekt urządzenia ogólnéj dla wspólników, biblioteki dzieł zakazanych, i za dozwolenie miewania w mieszkaniu jego, w wyższym stopniu przestępnych mów przeciwko religii i rządowi; z uwagi na młodość jego, pozbawiwszy rangi, zaliczyć jako żołnierza w jeden z batalionów lin. Kaukazkich, bez pozbawienia szlachectwa.

21) Piotra Szaposznikowa, mieszczanina moskiewskiego, (lat 28); za występne rozmowy w mieszkaniu swojém przeciwko religii i rządowi, i za silne podejrzenie o odzywanie się w zuchwałych wyrażaniach przeciwko świętéj osobie N. Cesarza, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać na lat 6 do rot aresztanckich w okręgu inżenieryi, a następnie zaliczyć w jeden z batalionów liniowych Orenburgskich.

Następnie J. C. Mość, najwyżéj rozkazać raczył: obwinionego, dymissyonowanego podporucznika Czernoświtowa, pozostawiając go pod mocném podejrzeniem, odesłać na mieszkanie do twierdzy Kegsholm; zaś decyzyą jlnego audytoryatu, względem obłąkanego na umyśle syna obywatela poczesnego, Kateniewa, iżby tenże, w razie wyzdrowienia, był znowu pod sąd wojenny oddanym, — najwyżéj zatwierdził.

Tak więc, winni, którzy zasłużyli, według prawa, na karę śmierci, ale tylko przez niewymowną łaskawość N. Cesarza zostali ułaskawieni, poniosą odpowiednią karę! Niechże obecna sprawa będzie przestrogą i zbawiennym dla młodzieży przykładem, a może i dla zbłąkanych, lecz jeszcze nieprzestępnych! Niech zwrócą, szczególniéj rodzice, uwagę na moralne wychowanie dzieci, i niech się starają wrażać w nie od lat dziecinnych, że tylko święta wiara, miłość dla monarchy, poświęcenie się dla ojczyzny i posłuszeństwo prawom i istniejącym władzom, stanowią silną podstawę spokojności państw i pomyślności wszystkich, oraz każdego w szczególności.

— 6go stycznia. Podajemy jeszcze z *gazety Ryg-skiej* następujące szczegóły dotyczące spisku. Z inkwizycyj pokazało się, że tyt. radz. Butaszewicz-Pietraszewski pracujący w ministeryum spraw zagr. pierwszy podał plan do obalenia istniejącéj formy rządu. W końcu r. 1848 przystąpił on do utworzenia tajemnego związku niepodległego od innych zgromadzeń i porozumiał się z porucznikiem Mombelli, kap. Lwowem i Spieszniewem. Mombelli nazwał spisek *bractwem wzajemnéj pomocy*, Lwow napisał organizacyą związku, a Spieszniew ułożył plan wywołania powszechnego powstania w monarchii. Wszystkich członków słuchanych w inkwizycyi było 23.

Urzędowe.

N. 7623 CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ. [434]

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pp. Stanisława i Pawła dwóch Imion, Józefa Tomasza dwóch imion Mężyńskich i Alexandry Tekli dwóch imion z Mężyńskich Wagnerowéj, o przyznanie im w spadku po ich matce Katarzynie z Witajskich Mężyńskiéj summy 1000 złp., na domu pod L. 209 w Gminie IXéj miasta Krakowa stojącym hipotecznie zabezpieczonéj; — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie artykułu 12go ustawy hipotecznéj w r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek wyżéj wymienionym dziedzicom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 21 grudnia 1849 r.

J. CZERNICKI, sędzia prezydujący.

[3] Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

[443] CESARSKO-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na mocy rezolucyi ces. król. Trybunału z d. 5 stycznia r. b. Nro 7595, odbywać się będzie licytacya ruchomości po Markusie i Rozalii Lewych pozostałych jakoto: sukni, mebli, sprzętów domowych i kuchennych, porcelany, i kosztowności, a to w dniu 28 b. m. i r. o godzinie 9 rano, w domu pod L. 81 w Gminie 11 na Kazimierzu.

Kraków d. 16 stycznia 1850 roku.

(2—3) *Sebastyan Korytowski*, c. k. not. publ.

Nr. 1041. (440)

ARCY-BRACTWO

MIŁOSIERDZIA I BANKU POBOŻNEGO W KRAKOWIE.

W wykonaniu dobroczynnéj woli ś. p. Jana Kmiecińskiego, magistra chirurgii, dnia 26go lutego 1837 roku w Krakowie zmarłego, który testamentem przez były Senat rządzący dnia 3go kwietnia 1838 r. Nro 6895 D. G. S. zatwierdzonym, procent roczny od całego swego majątku spieniężonego na posagi dla ubogich córek i sierot miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył; — Arcybractwo, stósownie do ustawy fundusz ten urządzającéj, zawiadamia niniejszém Publiczność, iż w dniu 26m lutego 1850 roku, jako rocznicy zgonu tego Dobroczyńcy, po odbytém żałobném nabożeństwie za duszę Jego w Kościele N. Maryi Panny w Krakowie, odbędzie się losowanie posagów między kandydatkami, w ciągu roku po ten dzień w téjże saméj parafii węzłem małżeństwa połączonemi.

Chcące zatém korzystać z zapisu tego, winny będą swe prośby podać na piśmie na ręce właściwych wizytatorów gmin, najdaléj do dnia 1go lutego 1850 roku przed południem, i złożyć następujące dowody:

1° Pochodzenia z rodziców mieszkańców miasta Krakowa.

2° Stanu ubóstwa i dobrych obyczajów.

3° Wejścia w śluby małżeńskie lub ogłoszonych zapowiedzi, w zakresie od 26go lutego 1849 r. do tegoż dnia i miesiąca 1850, w parafii N. Maryi Panny w Krakowie.

4° Świadectwo kantoru służących dobre sprawowanie się dowodzące, lub, że w służbach niebyły — a prócz tego, w ostatnim przypadku świadectwo dwóch obywateli osiadłych, wiary godnych, przekonywające, że w domu rodziców lub krewnych były przykładne w pracy i dobrych obyczajach.

Kraków dnia 4 stycznia 1850 r.

Starszy Arcy-Bractwa, BARTYNOWSKI.

(3) Strzelbicki.

Koresp. Czasu.

List z *Sącza* do Redaktora *Czasu*, z podpisem *Galicyjanka*, aczkolwiek zawiera myśl trafiającą do jego przekonania, wszelako urzeczywistnienie téj myśli pełnéj ludzkości, natrafiłoby na nieprzełamaną trudność, jak to już doświadczenie pokazało. W rzeczach podobnych, pojedyncze tylko usiłowania zdolne są przynieść ulgę cierpiącym; z Redakcyi głos taki wyjść nie może.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 19 stycz. Banknoty $95\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $4\frac{3}{4}$ — Imperyały ros. 34 22. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne $5\frac{1}{4}$.

Kurs wiedeński z dnia 14 stycznia. Metaliki $96\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka 85. — Akcye Banku wiedeńsk. 1152. — Akcye Kolei żel. $111\frac{1}{8}$. Agio od złota. 19. Agio od srebra 11.

Kurs lwowski z dnia 16 stycz. Dukat holenderski Złr. 5 14. — Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 8 kr. — Polski kurant 1 18. — Rubel sr. ros. 1. $45\frac{1}{2}$. — Galicyjskie Listy zastawne 100.

Kurs wrocławski z d. 17 stycznia. Banknoty austr. $91\frac{5}{6}$. Polskie papiery $96\frac{1}{3}$. — Listy zastawne Król. Polsk. $95\frac{1}{2}$. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{3}{4}$.

Teatr narodowy. Jutro: drugi raz wielka romantyczna melodrama oryginalnie z powieści światowéj napisana w 6ciu oddziałach *Życie zbrodniarza* czyli *Banda Rynaldyniego.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu *od*	dnia *do*
18	2	27 4. 35.	— 3. 8.	1. 37.	wpn. ws. słaby	pochmurno	śnieg	— 5.°9	— 3.°6
„	10	„ 4. 35.	— 4. 4.	1. 38.	wschod. „	„			
19	6	„ 3. 56.	— 5. 2.	1. 26.	„ „				

W DRUKARNI CZASU.